

Prace przy renowacji fortyfikacji dobiegają końca

W starych murach

Milion dwieście tysięcy - tyle cegieł zostanie zużytych przy remoncie zamojskich fortyfikacji. Czteryście sztuk wypalano na zamówienie w cegielni pod Kraśnikiem. Te formowane były ręcznie, bo wymiary mają niewspółczesne. Są dłuższe, szersze i grubsze. Takie cegły wypalano niegdyś w ordynackich cegielniach i z takich wznoszono zamojskie fortyfikacje.

Ordynackich cegieł (o wymiarach 29 na 15 na 9 cm) użyto teraz w Zamościu przede wszystkim do odnowienia, a w wielu miejscach rekonstrukcji murów, które jeszcze w XIX w. otaczały miasto ścisłym pierścieniem. Prace te - podobnie jak remonty 3 miejskich bram oraz innych (niż mury) elementów zespołów fortecznych I i III bastionu - prowadzone są dzięki dotacji w wys. 6 mln euro, przyznanej miastu z tzw. funduszu norweskiego. Kolejne 1,5 mln zł dołożył minister kultury.

Prace remontowe są już bardzo zaawansowane. W wielu miejscach trwają roboty wykończeniowe. Wszystkie odnawiane obiekty zostaną oddane do użytku w połowie listopada. Znajdzie się miejsce m.in. dla kilku nowych restauracji i kilkudziesięciu punktów handlowych. Lokalni przedsiębiorcy już ostrzają sobie na nie zęby. Jak informuje wiceprezydent Tomasz Kossowski, zainteresowanie ich dzierżawą jest ogromne. - Stale ktoś dzwoni i pyta o szczegóły. Trzeba jednak poczekać do października, gdy ogłaszać będziemy przetargi - zapowiada.

dłuższy, bo aż 68-metrowy ich odcinek, biegnący od kazamaty niemal po furcie wodną przy wylocie ul. Moranda. Jego wysokość na przeważającym odcinku przekracza 6 m. Przy samym wejściu do kazamaty sięga 7 m. Niestety, mur w tym miejscu zakręca w kierunku torów i urywa się. Dalsza jego rekonstrukcja nie była możliwa właśnie ze względu na bliskie sąsiedztwo kolei.

Do zrobienia zostało jeszcze jedno. Przed kazamatą wytyczone zostaną 2 trawiaste wielofunkcyjne boiska, każde o wymiarach 20 na 10 m. Pokopać piłkę przy wielkim murze z czerwonej cegły będzie mógł każdy.



I to właśnie Zamojski Klub Karate Tradycyjnego ma nadzieję, że po zakończeniu remontu kazamaty oraz bastionu wróci do swojej dawnej siedziby, oczywiście pod warunkiem, że wygra przetarg na jego zagospodarowanie. Władze klubu już się do niego przygotowują. Nie zamierzają ograniczyć się do prowadzenia tu zawodów i treningów - otwartych również dla publiczności. Chcą zaproponować stworzenie centrum kultury japońskiej - rzecz jasna - skromniejszego niż „Manggha” w Krakowie, fundacji Andrzeja Wajdy, czy budowanego właśnie w Starej Wsi pod Łodzią centrum „Dojo”. Ośrodek miałby zainteresować historią i kulturą Japonii nie tylko 130 członków klubu, ale też mieszkańców miasta i turystów.

Tymczasem remont wnętrza kazamaty dobiega już końca. Główna hala na jej parterze, o pow. 170 mkw., wyłożona została cegłą klinkierową. Wyremontowano 6 przylegających do niej nisz, korytarz oraz cele strzelnicze - dwie odtworzono od podstaw. Niezależnie od tego, kto zostanie gospodarzem kazamaty, będzie ona przeznaczona do zwiedzania.

Na zewnątrz wyrosły mury. To właśnie w tym miejscu zrekonstruowano naj-

gruntownemu remontowi została poddana nie tylko sama brama, ale też stojący przed nią budynek wartowni, użytkowany ostatnio jako mieszkania (po wyburzeniu ścianek działowych powstały w jego wnętrzu 3 duże pomieszczenia). Mieścić się tu będą punkt informacji kulturalno-turystycznej, biura przewodników turystycznych, a także całonocowy punkt nadzoru monitoringu Starówki, prowadzony przez straż miejską.

Tu właśnie ma mieć swój początek trasa zwiedzania fortyfikacji. Miejsce wybrano szczęśliwie, bo na placu przy wartowni urządzony zostanie obszerny parking. Plac jest już utwardzony kostką granitową.

Przy samej Bramie Szczebrzeskiej zrekonstruowany został kolejny fragment muru kurtyny (najlepiej widoczny z parkingu), długości 21 m i wysokości 6,30 m. Przed bramą odkopano fragment fosy. Nad fosą z kolei odtwarzany będzie fragment mostu, długości ok. 6 m, z zejściem na dół. Dokładnie naprzeciw niego, na parkingu, powstanie taras widokowy. To na razie tyle,

ale w przyszłości planowane jest odbudowanie całego mostu.

Brama Lubelska Nowa



Po zakończeniu remontu ma mieścić restauracje (po obu stronach - razem 280 mkw.), choć miasto będzie sobie życzyć, by prócz kuchni prowa-

cztery większe, o pow. ponad 44 mkw. każdy, między Nadszańcem VI a VII - ponad 30 kolejnych, o pow. od 17 do 37 mkw. trakcie budowy zmieniono projekt, podwyż-

szając standard boksów. Niemal wszystkie będą np. wyposażone w oddzielne sanitariaty. Będzie wygodniej, ale wyższe będą też zapewne czynsze za wynajem.

Przed boksami pojawią się ławeczki i zieleń. Górą - dawną drogą wałową, którą z nadszańca do nadszańca toczono np. armaty - oraz niżej, półką strzelecką, przeprowadzona zostanie ścieżka spacerowa.

Na drogę wałową będą wiodły 4 pary schodów: przy obu nadszańcach oraz po obu stronach furty przy ul. Łukasińskiego.

dziły też działalność kulturalną, organizując np. wystawy. Okazało się, że mury kurtyny (widoczne najlepiej od strony amfiteatru i Plant) w tym miejscu są w wyjątkowo złym stanie. Murowano je od początku, niemal od dna fosy. Plan nie przewiduje natomiast generalnego remontu sypiącego się mostu nad fosą. Wykonane zostaną jedynie drobne naprawy.



Gdyby zasadę przywracania fortyfikacji do stanu jak najbardziej zbliżonego do pierwotnego zastosowano także w tym miejscu, boksy handlowe wzdłuż ul. Łukasińskiego nigdy by nie powstały. Należałoby odtworzyć tu wały ziemne. Tak się jednak nie stało. Zamojski architekt Jan Burmas zaproponował, by wały zagospodarować w praktyczny sposób. Wykopano w nich miejsce na ciąg sklepów. Ich zarys będzie widoczny jedynie w górnej części.

Boksów tych powstanie ok. 40: między Bramą Lubelską Nową a Nadszańcem VI -

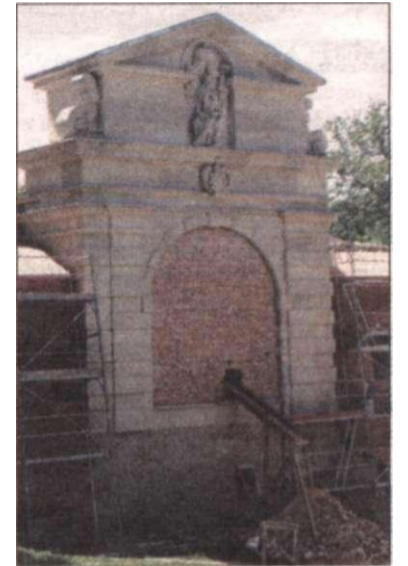
Balkonu widokowego na plateau co prawda nie będzie (choć zarezerwowano dla niego miejsce), ale wspinały widok, nie tylko na Starówkę,

będzie się roztaczał z tarasu na dachu nadszańca (wysokość-ok. 12 m). 100-metrowy taras będzie - rzecz jasna - ogrodzony; latem ustawiane tu będą kawiarniane stoliki. Sąsiadować będą z 3 stanowiskami artyleryjskimi z replikami armat rosyjskich. Tzw. parasolki pojawią się też na plateau (na 180 mkw.). Wewnątrz nadszańca znajdzie się miejsce dla prawie 300-metrowej restauracji na ok. 80 miejsc, a także na liczne kramy, zaprojektowane przez spółki „Metropolis” i „Redan”

ze Szczecina. Handlować będzie można pamiątkami, biżuterią, rękodziełem artystycznym, wyrobami z ceramiki, szkła, metalu i drewna, dziełami sztuki, kwiatami i co najwyżej świeżymi warzywami oraz owocami, a także tzw. zdrową żywnością. Mile widziane będą antykwiaryaty. Kramy sąsiadować będą z ekspozycjami muzealnymi, obrazującymi rozwój fortyfikacji Twierdzy Zamość: makietami i rysunkami twierdzy z różnych okresów, replikami broni i mundurów oraz kioskami, w których odbywać się będą multimedialne prezentacje historii twierdzy.

W kazamacie odnowiono salę teatralną. Zainstalowano w niej m.in. rampę oświetleniową.

• Brama Lubelska Stara



Nadal mieścić będzie restaurację z dużą salą, w której jej najemca będzie mógł organizować koncerty, przedstawienia czy wystawy. Powierzchnia użytkowa wewnątrz bramy znacznie się zwiększy - do ok. 380 mkw. Miejsce na zaplecze gastronomiczne (którego nigdy tu nie było), sanitariaty itp. po prostu... wykopano w wale ziemnym. Pomieszczenia powstałe po usunięciu ziemi zabezpieczono żelbetonową konstrukcją.

Ważnie rozpoczęto się odkuwanie przejścia bramy, zamurowanego ok. 1604 r., zaledwie w dwadzieścia lat po jej wybudowaniu. Według legendy, przejście kazał zamurować sam Jan Zamojski, na pamiątkę przeprowadzenia przezeń arcyksięcia Maksymiliana Habsburga. Kanclerz najpierw pokonał go pod Byczyną, a następnie, już jako więzień, zaprosił do Zamościa. Niewykluczone jednak, że po prostu go tu przetrzymywał. Robotnicy muszą się przekuć przez mur o grubości ok. 3 m i usunąć gruz. Przejście zostanie zabezpieczone konstrukcją ze szkła i stali. Powstanie tu także taras widokowy: odtworzone zostanie jedno przęsło mostu nad dawną fosą. Taras będzie miał wymiary 2,80 na 4,50 m; od dołu podtrzymywane go będą wsporniki, od góry - grube łańcuchy.

Odnawiany jest mur kurtyny. Na remont czeka też pobliski kojec - w nim eksponowana będzie śluzka do nawadniania fosy.

Anna Rudy